

"Tarnogranie", czyli wielki festiwal w małej miejscowości. Gratka dla fanów muzyki alternatywnej

- Przed pierwszą edycją festiwalu mówiłem, że szybciej wyrośnie mi kaktus na ręce, niż będą miały miejsce koncerty w Tarnowcu - tak o festiwalu muzyki alternatywnej w Tarnowcu mówi Andrzej Buchowski, jeden z jego organizatorów.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół HURT, a przed nim wystąpi 12 zespołów amatorskich. Repertuar gatunkowy jest bardzo różnorodny, będzie można usłyszeć m.in: blues, metal, reggae czy zespół bębniarski z pokazem tańca. Muzycy zmierzą się w konkursie, w którym nagrodą będzie możliwość nagrania materiału muzycznego w profesjonalnym studiu.

Tarnowiec jest wsią liczącą 389 mieszkańców, a muzyka alternatywna cieszy się tam powodzeniem.

- Jest taki stereotyp, że mieszkańcy wsi słuchają tylko disco-polo, a to nieprawda. Jest tu dużo ludzi młodych, wykształconych, którzy przyjechali z miasta, żeby zamieszkać na wsi i lubią posłuchać muzyki alternatywnej. Jeździmy na koncerty razem z naszymi dziećmi, żeby załapały koncertowego "bakcyła". I chcielibyśmy zorganizować swój własny festiwal, żeby ludzie z zewnątrz przyjeżdżali do nas - twierdzi Wioletta Frankiewicz, prezes stowarzyszenia "Tarnowiec wczoraj, dziś i jutro", a zarazem jedna z organizatorek festiwalu.

"Tarnogranie", pomimo stosunkowo niewielkiego budżetu, zorganizowane jest w sposób profesjonalny. Zapewniono profesjonalną scenę, akustyków czy telebim.

- Fajnie jest łamać stereotypy dotyczące małych miejscowości. Każdy festiwal zaczynał się w jakiś sposób, Woodstock też kiedyś nie był specjalnie znany. Mówię o tym pierwszym, amerykańskim festiwalu. To było szczerze pole, które przeszło do historii i wiele festiwali się na nim wzorowało. Wierzę w to, że w Tarnowcu jest ogromny potencjał i wielka energia - dodaje Buchowski.

"Tarnogranie" odbędzie już w najbliższą sobotę (12.08) od godz. 14:00.